

Pracownicy z Filipin, Nepalu i Bangladeszu zamiast Ukraińców

data aktualizacji: 2021.11.10 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Coraz więcej ludzi z Azji wschodniej przyjeżdża za pracą w powiecie skierniewickim - przyznaje Ryszard Pawlewicz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy. - Zwłaszcza Filipińczycy oraz obywatele Nepalu bardzo dobrze odnajdują się na naszym rynku. Jest ich coraz więcej, bo pracowników z Ukrainy zaczyna brakować a i wielu z nich nie chce wykonywać każdej pracy - słyszymy.

Sąsiedzi bardzo sobie chwalą uśmiechniętych, czarująco witających się w języku polskim Filipińczyków, czy obywateli daleko Nepalu. W gminie Nowy Kawęczyn coraz więcej gospodarstw zajmują egzotyczni sąsiedzi. Całe domy zamienione w kwatery pracownicze stają się filipińskimi wyspami. Skierniewicki zakład Stella sięga po sumiennych Nepalczyków.

- Dużą grupę obcokrajowców, których zatrudnia zakład UDS z Nowego Kawęczyna stanowią Filipińczycy, tych pracowitych ludzi cenią sobie również firmy z logistycznych zagłębi, m.in. pobliskiego Mszczonowa - przyznaje dyrektor PUP w Skierniewicach.

Jak wynika ze statystyk urzędu pracy do końca roku liczba obcokrajowców, którzy pracują na terenie powiatu fizycznie może przekroczyć... 20 000 ludzi.

Urzednicy podkreślają - dane mówią wyłącznie o ludziach zatrudnionych i przebywających tu legalnie.

Pracodawcy wobec kryzysu związanego z dostępem do pracowników fizycznych dostrzegli, że szansą na wyjście z tej sytuacji, jest zatrudnianie pracowników z Filipin, Bangladeszu i innych krajów Azji, które są zbliżone do nas kulturowo.

- Oczywiście w związku z zatrudnianiem obcokrajowców nasi pracodawcy mają również nie najlepsze doświadczenia z robotnikami z Afryki, czy krajów muzułmańskich - przyznaje Ryszard Pawlewicz. - Najlepszą opinię, zaraz po Ukraińcach mają właśnie Nepalczycy i Filipińczycy. Są znakomitym sposobem na wsparcie rozwoju lokalnych firm. Zaskakującym dla wielu przedsiębiorców jest fakt, że dla tych ludzi praca jest sensem życia, posiadają w ręku fach i są w stanie pracować za mniejsze pieniądze, które dla Filipińczyka w miejscu jego zamieszkania są naprawdę duże.

W przypadku zatrudniania pracowników z Filipin, Bangladeszu i innych krajów Azji nie ma zastosowania procedura uproszczona jak w przypadku zatrudniania np. pracowników z Ukrainy. Za każdym razem gdy przedsiębiorca chce zatrudnić pracownika z Azji, musi uzyskać zezwolenie na pracę w urzędzie wojewódzkim.

[[[144]]]

[[[145]]]

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39610-pracownicy-z-filipin-nepalu-i-bangladeszu-zamiast-ukraincow>